

VI. IN MEMORIAM

John Anthony Crook (1921-2007)

Dnia 7 września 2007 roku zmarł wybitny znawca kultury starożytnej i prawa rzymskiego profesor John Anthony Crook. Sylwetka tego uczonego bez wątpienia zasługuje na notę w czasopiśmie historyczno-prawnym, mimo iż obszar jego zainteresowań oraz metoda badawcza sprawiają, że skwapliwie przyznają się do niego także historycy starożytności oraz filolodzy klasyczni. Wysoko cenił kontakty z nauką polską i miał swój udział w kształceniu polskiej młodzieży naukowej.

Profesor Crook urodził się dnia 5 listopada 1921 roku w Londynie. Po ukończeniu Dulwich College podjął studia na wydziale filologii klasycznej uniwersytetu w Cambridge, zostając jednocześnie członkiem St John's College. Wojna zmusiła go do przerwania nauki. W lutym 1942 roku został wcielony do 9. Królewskiego Pułku Fizylierów, w którym pełnił służbę na Bliskim Wschodzie, Północnej Afryce oraz we Włoszech. Krótko po inwazji aliantów na Półwysep Apeniński dostał się do niewoli niemieckiej. Umieszczono go w Stalagu VIII B w Lamsdorf na Górnym Śląsku (dzisiejsze Łambinowice). Okres jeniecki wspominał pogodnie. Zasłynął z tego, że wykorzystał czas niewoli, by nauczyć się w pierwszej kolejności języka niemieckiego, a następnie każdego, z którym miał styczność. Żartował, że na polski niestety nie starczyło mu czasu, gdyż wojna trwała zbyt krótko.

Po wojnie skończył studia klasyczne i po rocznym pobycie w Oxfordzie powrócił do Cambridge w roku 1951. W tym samym roku przybył do Cambridge A.H.M. Jones, którego prof. Crook uważał za swego mistrza. W roku 1955 ukazała się monografia zatytułowana *Consilium Principis*, dzięki której młody uczonec zyskał rozgłos¹. Potwierdzeniem jego mocnej pozycji w środowisku badaczy starożytności rzymskiej stało się jego najgłośniejsze dzieło: *Law and Life of Rome*, wydane po raz pierwszy w roku 1967². Wejście na obszar prawa rzymskiego profesor Crook traktował jako wielkie wyzwanie. Wraz z A. Lintottem oraz B. Rawson został redaktorem IX tomu *The Cambridge Ancient History (The Last Age of the Roman Republic, 146-43 BC)*, w którym zamieścił rozdział: *The Development of Roman Private Law*. W środowisku romanistycznym głośny stał się jego artykuł poświęcony rzymskiej *patria potestas*, w którym wystąpił przeciw utartym schematom, dotyczącym majątkowych prerogatyw *pater familias*³. Warte uwagi są jego wnioski odnośnie do fragmentu Instytucji Gajusa⁴, dziedziczenia beztestamentowego⁵.

¹ *Consilium Principis: Imperial Councils and Counsellors from Augustus to Diocletian*, Cambridge 1955.

² *Law and Life of Rome, 90 B.C. – A.D. 212*, Cambridge 1967.

³ *Patria potestas*, CQ 61 (1967), s. 113-122.

⁴ *Gaius, Institutes, I, 84-86*, CR 17 (1967), s. 7-8.

⁵ *Intestacy in Roman Society*, Proceedings of the Cambridge Philological Society 1999 (1973), s. 38-44.

dziedziczenia kobiet⁶, sprzedaży ziemi⁷ czy *lex Cornelia de falsis*⁸. W międzyczasie nie zaniebował badań językoznawczych⁹. Ostatnią jego monografią stała się pozycja *Legal Advocacy in the Roman World*, w której z jednej strony przeciwstawił mówców (*advocati*) występujących w sądzie uczonym prawnikom (*iurisconsultes*), z drugiej zaś dokonał rehabilitacji wciąż niedocenianej w środowisku prawniczym retoryki¹⁰.

Mimo że prof. Crook nie odebrał wykształcenia prawniczego, nigdy nie miał na tym punkcie najmniejszych kompleksów. Co więcej, uważał, że w prowadzonych badaniach brak ten, przy doskonałej znajomości języków klasycznych (jak zwykł mawiać: *I have them deeply in my bones*) i historii starożytnej jest raczej jego atutem. W swym artykule *Legal History and General History* wyjaśniał: „We wszystkich jednak pytaniach zadawanych przez historyka prawa to prawo stanowi ostatecznie *telos* dociekania: celem, przedsięwzięcia jest ostatecznie lepsze zrozumienie prawa. (...) Dla historyka z kolei, także dla historyka starożytności, prawo nie jest celem, ale instrumentem, który może zostać użyty podczas badań. On lub ona nie pyta, co historia społeczeństwa może nam powiedzieć o prawie, ale co prawo może nam powiedzieć o społeczeństwie”¹¹. W swych badaniach pozostał wierny tym wytycznym. Nie poprzestawał na suchej analizie materiału prawniczego, lecz możliwie w najszerszym zakresie starał się konfrontować go z informacjami pochodzącymi ze źródeł literackich, epigraficznych i papirologicznych. Bezlitośnie tropił nieuniknione przecież rozbieżności między literą prawa a życiem codziennym, chętnie posuwając się w swych dociekaniach o krok dalej niż „zawodowi” romanisci. Jego prace przyniosły mu uznanie nie tylko w środowisku romanistycznym. Kiedy w Pompejach i Herkulanum odkryto papirusy, woskowe tabliczki oraz inskrypcje zawierające materiał prawniczy, prof. Crook został poproszony jako członek zespołu ekspertów, który miał opracować niezwykle znalezisko.

Zapamiętałem go jako niezwykle ruchliwego, niewysokiego starszego pana, o pogodnym usposobieniu, posiadającym dar jednania sobie ludzi. Lubił się śmiać. Śmiech należał do jego znaków rozpoznawczych. Kiedy się zastanawiał (czasami trwało to dobre kilka minut), pocierał brodę, kiwał głową, a następnie stopniowo przechylał ciało w prawą stronę. Po raz pierwszy byłem poważnie zaniepokojony kątem wygięcia; potem przywykłem. Typowy Anglik, z dużą dozą autoironii i charakterystycznym poczuciem humoru. Kiedyś przyznałem mu się, że pewna publikacja nie jest dla mnie dostępna z powodu bariery językowej. Profesor najpierw wydał z siebie cichy pisk, a następnie zapytał: „ojej, jak ci się udało nie nauczyć francuskiego?” (*Oh dear, how did you manage not to learn French?*). Dyskutując nad jakimś zagadnieniem, zawsze wychodził od interpretacji tekstu źródłowego. Opinie uczonych, nawet tych najznakomitszych, nazywał „załącznikami” (*attachments*). Jego uczniowie i przyjaciele wspominają, że podczas zajęć zwykł nadużywać formuły „wszystko się zmienia na gorsze” (*Everything is getting worse*), która rychło ochrzczone została „prawem Crooka” (*Crook's Law*). W mojej obecności nigdy się nią nie posłużył. Tym niemniej na kurtuazyjne pytanie „jak się pan miewa” (*How do you do*) niezmiennie odpowiadał: „starzeję się” (*I'm getting old*). Do legendy przeszły spotkania stowarzyszenia klasyków St John's College, które przez 50 lat odbywały się w jego

⁶ *Women in Roman Succession*, w: *The Roman Family*, ed. B. Rawson, London-Sydney 1986, s. 58-82; *Femine Inadequacy and the Senatusconsultum Velleianum*, w: *Roman Family*, ed. B. Rawson, London-Sydney 1986, s. 83-92.

⁷ *Classical Roman Law and the Sale of Land*, w: *Studies in Roman Property*, ed. M.I. Finley, Cambridge 1976, s. 71-83.

⁸ *Lex Cornelia de falsis*, „*Athenaeum*” 75 (1987), s. 163-171.

⁹ Por. *Si paret and a Joke in Petronius*, w: *Sodalitas*, t. III, Napoli 1984, s. 1353-1356; *Rechtswirkunden in vulgär Latein aus den Jahren 37-39 n. Chr.*, Heidelberg 1989.

¹⁰ *Legal Advocacy in the Roman World*, London 1995.

¹¹ *Legal History and General History*, BISC 41 (1996), s. 31.

pokoju. W czasie spotkań najchętniej dyskutowano o wszystkim i o niczym. Wielką radość sprawiało mu ceremonialne odśpiewanie *Waltzing Matilda* (popularna ludowa piosenka australijska) po łacinie (*Carmen vagabundum*). W zachwyt wprawiał go zwłaszcza początek refrenu: *ambiclitella!, ambiclitella!*. Kiedy pewnego zimowego przedpołudnia próbowaliśmy dyskutować na tematy naukowe, lecz skończyło się na przyjemnej, choć raczej okolicznościowej wymianie zdań, profesor powiedział zadowolony, że gdybym był członkiem college'u, spokojnie moglibyśmy uznać spotkanie stowarzyszenia klasyków za odfajkowane. Codziennie można go było zobaczyć, jak przemierzał Trinity Street z koszem na zakupy. Kiedy intensywnie nad czymś rozmyślał, trudno było go wyrwać z tego stanu niemal hipnotycznego; zresztą bardzo tego nie lubił. Okoliczni sklepikarze żartowali, że profesor od lat stanowi element wystroju ulicy. Nigdy się nie ożenił z powodu, jak sam wyjaśniał, swego ekscentrycznego usposobienia. Odnosiłem wrażenie, że tego żałował. Mieszkał arcyskromnie. Jakkolwiek z zewnątrz architektura (zwłaszcza fasada) St John's College od wieków urzeka swym pięknem, to jednak standard pokoi studentów i pracowników jest daleki od luksusu. Wielu polskich profesorów nie uwierzyłoby, że przez 55 lat można mieszkać w dwóch ciasnych, zimnych klitkach, a przy okazji tworzyć dzieła wielkiego formatu. Odszedł cicho w *Addenbrooke's Hospital*, uniwersyteckim szpitalu miasta Cambridge.

John Anthony Crook pozostanie na trwałe w naszej pamięci, z uwagi na wielki urok osobisty, jaki roztaczał wokół siebie, ale także przede wszystkim dzięki swoim tekstom i ich walorom metodologicznym. W cytowanym już artykule profesor zauważył, że znalezienie odpowiedzi na pytanie o stosunek pomiędzy prawniczym myśleniem i naturą społeczeństwa w starożytności może nastąpić jedynie przez wspólny wysiłek działających ramię w ramię historyków prawa i historyków¹². Idea jest prosta: dzięki prawu łatwiej i pełniej rozumiemy historię starożytną (jak można czytać i tłumaczyć Cyncerona bez podstawowych wiadomości z prawa rzymskiego?), zaś historia pozwala w szerszym kontekście spojrzeć na prawo (prawo karne, publiczne oraz wiele instytucji prawa prywatnego nie istnieje bez historycznego kontekstu). Wydaje mi się, że profesor cieszyłby się, gdybyśmy w pierwszej kolejności pamiętali właśnie o tym.

MACIEJ JONĆA (Lublin)

¹² *Legal History*, s. 36.

Edmund Cieślak (1922-2007)

Dnia 7 września 2007 roku zmarł w Gdańsku po długiej i ciężkiej chorobie Edmund Cieślak, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Gdańskiego, profesor w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauki, twórca i wieloletni kierownik Pracowni Historii Gdańska, później Zakładu Historii Gdańska i Krajów Bałtyckich, w końcu Zakładu Historii Gdańska i Dziejów Morskich Polski IH PAN, niestrudzony działacz Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Był jednym z najwybitniejszych w Polsce znawców historii Gdańska w XVI, XVII i XVIII wieku, świetnym badaczem gospodarczej, społecznej i politycznej i kulturalnej historii Pomorza i Prus Królewskich; w ponad trzystu pracach, napisanych i opublikowanych na przestrzeni ponad półwiecza dał się poznać jako historyk skomplikowanych dziejów strefy bałtyckiej na progu czasów nowożytnych. W wielu z nich silne zakorzenienie znajdowała refleksja historyczno-prawna.

Edmund Cieślak urodził się 7 listopada 1922 roku w Toruniu. Wybuch wojny, który zbiegł się ze zdaniem przezeń tzw. małej matury, skazał Go na poniewierkę: był zrazu robotnikiem rolnym, potem pracownikiem fabrycznym i biurowym, by w końcu trafić do niemieckiego więzienia i stamtąd na roboty przymusowe do Rzeszy. Po wojnie znalazł się we Francji, gdzie w Polskim Liceum im. Cypriana K. Norwida w Vilard-de-Lans złożył w 1946 roku egzamin dojrzałości. Potem przyszły lata studiów prawniczych i historycznych – najpierw w Lille (1946-1948), potem na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1948-1949). Pierwsze magisterium uzyskał z zakresu prawa; również promotorem doktoratu, poświęconego prawnym aspektom hanzeatyckiego handlu i żeglugi morskiej, był historyk prawa, Karol Koranyi.

Formalna więź Edmunda Cieślaka z Uniwersytetem w Toruniu trwała tylko cztery lata. Kolejne awanse naukowe – stopnie i tytuły docenta (1954), profesora nadzwyczajnego (1963) i profesora zwyczajnego (1974) – uzyskał już jako pracownik Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, oddelegowany do Gdańska celem zorganizowania w tym mieście środowiska PAN; Pracownią Historii Gdańska, przekształconą z czasem w Zakład Historii Gdańska i Dziejów Morskich Polski IH PAN kierował aż do przejścia na emeryturę w 1992 roku. Był nader prężnym szefem i potrafił kierowanej przez siebie placówce nadać wysoką rangę naukową, za co był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Zajęcia w Polskiej Akademii Nauk łączył z dydaktyczną aktywnością w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku (w której przez 20 lat prowadził świetne seminaria, otwierając drogi do środowiska naukowego licznym swoim uczniom i pełniąc zarazem funkcję dziekana) oraz w nowo powstałym Uniwersytecie Gdańskim.

W Gdańsku rozwinął Edmund Cieślak niezwykle dynamiczną działalność społeczną i organizacyjną pozaakademicką. Był przez lata całe jedną z pierwszych postaci w Gdańskim Towarzystwie Naukowym – jego członkiem-założycielem GTN, sekretarzem generalnym, wiceprezesem, przewodniczącym Komisji Historycznej i Komitetu Wydawnictw Książkowych, redagował „*Studia Maritima*” i kierował wydawnictwem serii „*Studia i Materiały do Dziejów Gdańska*”. Działal w Towarzystwie Naukowym w Toruniu, w połowie lat pięćdziesiątych pełniąc wraz ze Stanisławem Hoszowskim funkcję redaktora „*Zapisek Historycznych*”. Był aktywny w Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu, pełnił stanowisko przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Bałtyckiego, zasiadał w Prezydium Komitetu Nauk Historycznych i Radzie Naukowej Instytutu Historii PAN, przewodniczył Radzie Naukowej Biblioteki Gdańskiej PAN i Muzeum Historii m. Gdańska, był też członkiem Naczelnej Rady Archiwalnej i Rady Koordynacyjnej Jednostek PAN Regionu Gdańskiego. W uznaniu wielostronnych zasług położonych dla środowiska humanistycznego Gdańska uroczystie czczono siedemdziesięciolecie Jego urodzin (owocem była ogólnopolska sesja naukowa i zbiorowa, przez profesora Jerzego Trzosek wydana Księga pamiątkowa *Strefa bałtycka*

w *XVI-XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka* (1993). Wkrótce potem Jubilat otrzymał honorowe obywatelstwo Gdańska. Reaktywowana w 1990 roku Polska Akademia Umiejętności przyjęła Go do grona swych członków. W osiemdziesięciolecie urodzin Uniwersytet Gdański nadał Mu najwyższą godność, jaką dysponuje w Polsce szkoła wyższa – doktorat *honoris causa*.

Wraz z wydłużaniem się bibliografii publikowanych prac naukowych podnosił się autorytet Uczonego za granicą. Edmund Cieślak bywał zapraszany na wykłady do paryskiej Ecolé Pratique des Hautes Etudes. Rezultaty swych dociekań twórczych prezentował na licznych konferencjach naukowych w renomowanych uniwersytetach: we Francji (Paryż, Bordeaux, Caen), w Szwecji (Sztokholm, Oerebro, Sigtuna, Kalmar), w Niemczech (Berlin, Hamburg, Schwerin, Marburg), Holandii (Utrecht), we Włoszech (Prato, Bolonia), Belgii (Bruksela), Hiszpanii (Barcelona) i Kanadzie (Halifax). Doskonale władając językami kongresowymi, wniósł znaczący wkład w dzieło doskonalenia wizerunku Polski i humanistyki polskiej za granicą – jako członek Société Jean Bodin pour Histoire Comparative des Institutions, jako przewodniczący Komisji Historii Mórz Północnych Europy przy Komitecie Nauk Historycznych PAN, afiliowanej do Association Internationale d'Histoire des Mers Nordiques de l'Europe. Czynn timer uczestniczył w pracach Wspólnej polsko-niemieckiej Komisji do spraw podreczników szkolnych z historii i geografii, afiliowanej przy UNESCO. Szczególnie poważny był Jego wkład do współpracy historyków polskich i szwedzkich. Był inicjatorem efektywnych konferencji polsko-szwedzkich w Sztokholmie, w Sigtunie, w Kalmarze oraz w Kórniku. Przewodniczył polskim historykom zainteresowanym współpracą z nauką szwedzką; z Stenem Carlssonem, przewodniczącym strony szwedzkiej, członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk, łączyły Go więzy serdecznej przyjaźni. Współredagował z niżej podpisanym obszerny tom, stanowiący naukowe pokłosie tej ostatniej: *Changes in Two Baltic Countries. Poland and Sweden in the XVIIIth Century* (1990).

Zainteresowania naukowe Edmunda Cieślaka były rozległe, a ich terytorium poszerzało się z upływem lat. Na początku swej drogi naukowej, która przypadła na lata pięćdziesiąte, pozostawał przede wszystkim historykiem prawa. Badał położenie marynarzy w ustawodawstwie hanzeatyckim późnego średniowiecza, przedstawiał prawa i obowiązki kapitana statku, zajmował się ustawodawstwem Związku Miast Hanzeatyckich w sprawach handlu i żeglugi, i jego stosunkiem do Polski w okresie wojny trzynastoletniej. Niektóre z nich publikował na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Napisał w „Zapiskach Historycznych” wnikliwą recenzję tomu VI CPH, poświęconą w dużej części jubileuszowej problematyce pięćsetlecia związku Pomorza Gdańskiego z Polską. Silny podkład warsztatu historyka prawa widoczny był w Jego pierwszych wielkich monografiach: *Miasto wierne Rzeczypospolitej. Szkice gdańskie, XVII-XVIII w.* (1959) i *Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu oraz w niektórych miastach hanzeatyckich w XV w.* (1960). Do historii widzianej oczyma historyka prawa wracał także później: pochylał się nad instytucją sprzedawalności urzędów miejskich, nad twórczością Götfrйда Lengnicha, nad miejscem Gdańska i Prus Królewskich w strukturze Rzeczypospolitej szlacheckiej, poddawał wnikliwej analizie przywileje wielkich miast pruskich w XV stuleciu. Z głębokim znawstwem dzielił się swymi uwagami na temat prac z zakresu historii prawa miejskiego. Nie krył uznania i podziwu dla dokonań środowiska łódzkiego historyków prawa w bogatych w treść recenzjach ze znanych monografii Józefa Matuszewskiego i Zygryfryda Rymaszewskiego.

W latach sześćdziesiątych coraz częściej pojawiały się w twórczości Edmunda Cieślaka teksty z zakresu szeroko pojętej historii społecznej. Nie rezygnując z badań nad wiekiem XV, inwestował też coraz więcej w poznawanie wieku XVII, osobliwie lat panowania Jana III i czasów saskich. Odtwarzał tło wielkich konfliktów w miastach, wnikał w rozwój przemysłu morskiego i wymiany handlowej miast polskich. Pochłaniała go historia budownictwa okrętowego na Wybrzeżu Gdańskim. Pierwszego podsumowania wyników swych badań na tym polu doko-

nał w monografii *Walki społeczno-polityczne w Gdańsku w drugiej połowie XVII wieku. Interwencja Jana III Sobieskiego* (1962). Praca spotkała się – jak poprzednie książki Edmunda Cieślaka – z życzliwym odzewem krytyki.

Najważniejszym wcieleniem Edmunda Cieślaka jako uczonego była jego aktywność w rekonstruowaniu przeszłości Gdańska. Badania nad historią Gdańska pozostały do końca życia największą Jego miłością naukową. Wszystko właściwie, nad czym pracował od lat sześćdziesiątych, łączyło się z przeszłością tego miasta. Większość publikacji – coraz częściej tekstów z dziedziny także historii politycznej i dyplomacji – stanowiła jakby sprawozdania z przygotowań do wielkiej syntezy dziejów miasta, jakie podjął przy udziale swoich najbliższych współpracowników. Do takich należały wielotomowe *Raporty rezydentów francuskich w Gdańsku w XVIII wieku*, wielkie przedsięwzięcie zainaugurowane w 1964 rok wspólnie z Józefem Rumińskim i potem już kontynuowane samodzielnie – które pozwalały zrezygnować z polonocentrycznego traktowania historii Gdańska i spojrzeć na dzieje tej ważnej metropolii przez pryzmat wielkiej polityki europejskiej, zwłaszcza francuskiej. To na marginesie tych fascynacji powstały dociekliwe prace o wielkich przystaniach morskich, o roli konsulatu francuskiego w Gdańsku, o roli Gdańska w polskiej polityce morskiej, o handlu gdańskim w latach zaborów, o archiwaliach szwedzkich do dziejów polsko-szwedzkiego handlu morskiego w XVIII wieku i o pomocy zbrojnej Francji dla Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733-1734. Historia Gdańska tkwiła też u punktu wyjścia dwóch bogatych materiałowo i wartościowych poznawczo monografii poświęconych monarsze polskiemu: *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego* (1986) i *Stanisław Leszczyński* (1995). Pierwszy tom monumentalnej *Historii Gdańska*, wydany przez Wydawnictwo Morskie we współpracy z Czesławem Biernatem, ukazał się w 1969 roku i od razu wzbudził kolosalne zainteresowanie fachowego czytelnika i po kilku latach doczekał się wznowienia. Także dalsze tomy – drugi, trzeci i czwarty – obejmujące całe dzieje Gdańska – dzieło wielkiej erudycji, pracowitości i talentu całego zespołu badaczy – nie mogłyby się ukazać bez spoczywającego w twardych i kompetentnych dłoniach kierownictwa Edmunda Cieślaka.

Edmund Cieślak był człowiekiem renesansowego formatu, energicznym, pełnym dobrych pomysłów, przyjaznym ludziom i niezwykle koleżeńskim, skromnym. Będzie Go bardzo brakowało licznemu gronu Jego przyjaciół, kolegów, uczniów, gdańskiemu środowisku naukowemu, którego był jedną z pierwszych postaci.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)